

Niech w pamięci trwa

Wtedy wszystko się zaczęło... Podczas zaborów dnia 30 czerwca 1911r. we wsi położonej obecnie na terenie Litwy, w polskiej rodzinie Miłoszów przychodzi na świat chłopiec. Jego imię zapamiętamy na zawsze - to Czesław Miłosz, przyszły laureat Literackiej Nagrody Nobla.

W tym roku przypada setna rocznica Jego narodzin. Z tego powodu Sejm RP uchwalił rok 2011 rokiem Czesława Miłosza. Był to doskonały pretekst do obchodów Święta Miłosza pod tytułem , Odkrywamy Miłosza

w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim, które odbyły się 14 czerwca. Przedstawienie łączyło elementy obrazujące życie bohatera oraz wydarzenia w kraju i na świecie, jak również pięknie recytowane i śpiewane bardziej lub mniej znane dzieła pióra mistrza. Po występach nagrodzonych należytnymi brawami, przyszedł czas na wykazanie się w konkursie wiedzy. Po pasjonującej rozgrywce wyłoniono zwycięzców konkursu:

1. m.: Karolina Niedbalska (11c)
2. m.: Piotr Senczyk (kl. 1b)

3. m.: Damian Dąbkows kl.11d)

Zwycięzczynią w konkursie plastycznym okazała się A. Markiewicz z kl. 11a. Drugie miejsce zajął obraz K. Wójtowicz z klasy 11 b „ Słońce ”, a trzecie - praca K. Lato z klasy 11c , Wiara”. Jednocześnie ogłoszono wyniki konkursu klasowych plakatów. Każda z klas wylosowała kilka tygodni temu fragment wiersza, który zilustrowała na plakacie. Uznanie jury uzyskały wszystkie dzieła, jednak tylko trzy mogły zostać nagrodzone. Pierwsze miejsce otrzymał plakat klasy 111a: , Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta. Możesz go zabić narodzi się nowy. . Drugie miejsce przypadło klasie 11d, a trzecie -kl. 11c



WAKACJE!

Jak już wszyscy dobrze wiemy, od jakiegoś czasu mamy już WAKACJE! Lecz nie każdy z nas wie, jak i gdzie je spędzić. Dla dzieci, których rodzice opłacają ubezpieczenie KRUS mamy ciekawą propozycję- kolonie letnie. Jest to świetna okazja, aby poznać nowych kolegów,

koleżanki i jednocześnie świetnie się bawić. Pierwszy turnus kolonii jest w Poroninie (w górach), trwa od 21.07-03.08. Drugi turnus wyjeżdża nad morze, do Rowów. Jeśli ktoś jest zainteresowany, proszę zgłaszać się do Pana Jerzego Gruszczyka język

Ach, ballady irlandzkie!

Po zakończeniu roku szkolnego udałam się do Irlandii na wakacje.

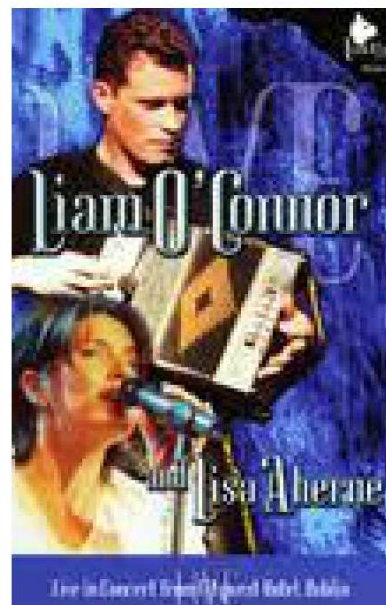
Obcując z tubylcami, dowiedziałam się, że z miejscowości, w której w tej chwili mieszkałam, pochodzi piosenkarka- Lisa Aherne. Lisa Aherne nie należy do celebrytek. Ma własną rodzinę i męża, Liama, który nazywany jest Najszybszymi Palcami Świata (ponieważ zawodowo gra na akordeonie) i dwójkę małych dzieci. Jej kariera rozpoczęła się dzięki zawarciu małżeństwa z wcześniej wspomnianym przeze mnie Liamem, który był wtedy słynny z gry na akordeonie.. Lisa

to przede wszystkim skromna kobieta. Nie chwali się swoimi osiągnięciami ani zarobkami. Od urodzenia nie posiada prawej ręki. Jej siostra, a nasza gospodyni domu, w którym wtedy mieszkaliśmy, mówi, że Lisa jest niesamowita i potrafi nawet samodzielnie zapiąć biustonosz! Rozmawiając o piosence z jednym ze znajomych, dostałam propozycję wyjazdu na koncert i rozmowę z tymi gwiazdami (Lisą i Liamem) oraz

zapoznanie się z ich tancerzami i innymi członkami zespołu. Zgodziłam się. Tego dnia, kiedy na żywo słyszałam głos tych osób, naprawdę

udałam się Avenue Hotel, gdzie miałam szansę porozmawiać z Lisą. Dowiedziałam się, że chciałaby, bym zaśpiewała dla niej jedną z jej piosenek. Oczywiście spełniłam jej prośbę, choć strasznie się bałam, czy wejść w odpowiedni dźwięk lub, czy nie zapomnę tekstu. Podobno wyszło mi całkiem niezle. Tak przynajmniej twierdzą moi rodzice, którzy trzymali za mnie kciuki. Dostałam autograf z wieloma ciepłymi słowami od Lisy, a także dwie płyty i inne gadzety. Nigdy nie zapomnę tych chwil.

Karolina Bodzak



Fresh informacje

Spotkanie z przedstawicielką ambasady USA

Na wesoło. Właśnie w takiej atmosferze spotkaliśmy się 10 czerwca z Panią Anne Wilder, Zastępcą Attache Kulturalnego w Ambasadzie USA.

I właśnie o to chodziło- by jak najlepiej spędzić czas w przyjaznej atmosferze i jak najwięcej dowiedzieć się o kraju ludzi wszystkich ras. Na początku zobaczyliśmy prezentację multimedialną na temat wielokulturowości USA, przygotowaną przez naszego gościa. Już po pierwszej wypowiedzi pani Anny zebrani obdarzyli ją sympatią. Dowiedzieliśmy się od niej m. in. dlaczego Amerykę nazywa się sałatką oraz ile procent wszystkich emigrantów stanowią w niej Polacy. Mogliśmy choć przez chwilę posłuchać na żywo akcentu rodowitej Amerykanki, a nie wiadomo, czy w przyszłości będziemy jeszcze mieli taką szansę. Później nasza rozmówczyni cierpliwie odpowiadała na rozliczne pytania uczniów.



Jedne dotyczyły amerykańskich tradycji i zwyczajów, inne strony internetowej ambasady amerykańskiej, jeszcze inne (o zgrozo!) spraw bardziej osobistych, np. wieku, a nawet wyznania. Byliśmy pod wrażeniem, słuchając, z jakim wdziękiem Pani Wilder potrafiła z nich wybrać. Naprawdę, trzeba pogratulować jej

cierpliwości i dystansu do siebie. Następnie obejrzelśmy film *Moje miejsce na Ziemi* wykonany przez Aleksandrę Markiewicz, Karolinę Niewiadomską, Marcina Słowika oraz Patryka Lenzioszka w ramach projektu edukacyjnego. Film był w wersji angielsko-

polskiej, więc każdy - i my i nasz gość, mógł zrozumieć o czym mowa. Seans zakończył się podziękowaniami dla p. Kamili Niedzieli za pomoc realizacji projektu. Na koniec, specjalnie z okazji tej wizyty, usłyszeliśmy utwór *Mamma Mia* zespołu Abba w nowszej wersji z oryginalnym układem tanecznym. Wszyscy



bawili się świetnie, a śpiewanie dało dziewczynom dużą satysfakcję. Mam nadzieję, że po tym spotkaniu zapamiętamy choć trochę informacji i śmieiej będziemy porozumiewać się w języku angielskim. Niekiedy, być może, zmotywuje ono do większego wysiłku w nauce języków. Oby takie spotkania

odbywały się częściej cogito



Żywa lekcja historii

16 czerwca uczniowie pierwszych i drugich klas naszego gimnazjum uczestniczyli w spotkaniu z osobami, które przeżyły pacyfikację swojej rodzinnej miejscowości - Jamy. Mogliśmy usłyszeć wspomnienia naocznych świadków, którzy opowiadali, jak doszło do tej strasznej rzezi i o jej ofiarach. Przedstawili nam obraz wsi przed pacyfikacją i po działaniach Niemców. Mimo iż mieli wówczas po 6 lat, do dziś nie mogą zapomnieć tamtych obrazów. Widzieli śmierć swoich najbliższych, rozstrzeliwanych na ich oczach, widzieli tragedię sąsiadów i kuzynów. Tego nie można zapomnieć.

Przypominają o tym mogiły na ostrowskim cmentarzu, gdzie przy jednej alejce cmentarnej obok siebie spoczęło 42 dzieci (łącznie z nauczycielką, 39-letnią Adelą Sieradczuk), w wieku powyżej 50-ciu lat - 63 kobiet i mężczyzn, w wieku od 18 do 49 lat - 36 kobiet i 11 mężczyzn. W dniu pacyfikacji Niemcy spalili całą wieś i zamordowali 152 osoby w najbardziej okrutny sposób. Dzięki temu spotkaniu mogliśmy uświadomić sobie ogrom tragedii ludzkich i zniszczeń, jakie przyniosła II wojna światowa naszemu krajowi i najbliższej okolicy. Ta "żywa lekcja historii" na pewno na długo pozostanie w naszej pamięci.

gonia

Formacja Chatelet rozśmieszała Ostrów

Pełna widowia i dużo śmiechu- tak działo się w Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim 03.06 br. podczas występu kabaretu Chatelet. Najpierw była próba, potem gdy sala pękała w szwach- zaczęło się. Na pierwszy ogień poszedł "Urząd pracy", "Hiszpańska ballada" i "Biologia", a gdy na ustach widowni ciągle rozbrzmiewało:



"bis, bis!" kabaret zaprezentował się jeszcze w trzech skeczach. Formacja Chatelet rozśmieszyła mieszkańców naszego miasteczka do łez. Oby częściej uśmiech gościł na naszych twarzach.

język

Fresh informacje

GÓRY, OKO I SMOK

Koniec maja 2011r.

Grupa uczniów Gimnazjum w Ostrowie Lubelskim wyjeżdża na wycieczkę szkolną. To miała być taka sama wycieczka jak dziesiątki wcześniejszych. Jednak rutynowość tego przedsięwzięcia uspiła czujność zarówno nauczyciel jak i uczniów. Nikt nie spodziewał się zdarzeń, które nastąpiły w trzech kolejnych dniach ani tego, że była to najlepsza wycieczka, jaką widziała ta szkoła.

25.05.2011r. - Środa

6 30- godzina wyjazdu.

Nieprzyjemne uczucie, że o czymś się zapomniało towarzyszy nam od samego początku, a mętna atmosfera w autokarze nie poprawia sytuacji. Pobudka o świcie

i nerwowe zbieranie toreb i plecaków dały o sobie znać. Droga do Krakowa minęła w żółwym tempie, ale dawna stolica Polski wynagrodziła nam to w zupełności()

26.05.2011r. - Czwartek

Pierwszym przystankiem były Wodogrzmoty Mickiewicza, gdzie Dolina Roztoki dochodzi do położonej niżej Doliny Białki, tworząc wodospady o wysokości od 3 do 10m. Z kamiennego mostu przez który przechodzimy widać wodogrzmot Pośredni, robiący duże wrażenie. Przed samym

wodospadem stoi ogromny głaz, który nieugięcie opiera się nieustannie spadającej na niego wodzie, robiącej przy tym ogromny huk. Szliśmy dalej, podziwiając widoki i słuchając uważnie słów przewodników, mieliśmy nawet okazję pić z górskiego źródła. Po jakiś 45 minutach doszliśmy do polany



na dnie Doliny Rybiego Potoku zwanej Włosienicą. Rozpościera się z niej niesamowity widok. Na wschód widzimy Siedem Granatów, na południe, tzn. na wprost niebiesko szare obsypane śniegiem Szczyty Miękuszwieckie, zaś na zachód wyjąłowany i nieprzyjazny Opalony Wierch. Niestrudzenie szliśmy dalej,

aż do Morskiego Oka tam podzieliśmy się na dwie grupy, jedna szła lewą stroną jeziora, a druga prawą. Droga była bardzo wymagająca, zbudowana bowiem z różnej wielkości, nierówno ułożonych kamieni. Każdy stawiany krok wymagał tak dużej uwagi, że nie było czasu podziwiać gór. Przed wejściem nad Czarny Staw znów się podzieliśmy i grupa bardziej

zdeteminowanych do wejścia, rozpoczęła mozolną wspinaczkę. 27.05.2011r. - Piątek ()zmierzałyśmy do Kuźnic, gdzie znajduje się pierwsza stacja kolejki linowej.() Turbulencje podczas jazdy były dość spore, szczególnie podczas pokonywania przesł. Widok z okien wagonika jest nie do opisanego, szkoda tylko że podłoga nie była przeszkłona,



wtedy widok byłby wprost piorunujący. Przesiedliśmy się do kolejnego wagonu i zmierzaliśmy już wprost na Kasprowy Wierch. Tam przywitał nas porywisty wiatr i śnieg, pierwszy raz rzucałem się śniegiem w maju() To było świetnie spędzone 65 godzin. Sprzyjała nam pogoda oraz wszystkie inne czynniki, więc piękno naszych Tatr oraz ich przyrody ukazały

nam się w całej okazałości. Zdobyliśmy wiedzę, której nie posiadlibyśmy nigdzie indziej. Zobaczyliśmy rzeczy, których nie można spotkać nigdzie indziej. To była najlepsza wycieczka, na jakiej byłem i szkoda, że to już się nie powtórzy
Karol Gorecki
(artykuł jest skrótem pracy autora)

Bo każdy jest dzieckiem...

Tak jak w wielu innych gimnazjach, tak i w naszym pierwszy czerwca był dniem troszkę odmiennym od pozostałych spędzonych w szkole.

Z okazji Dnia Dziecka zajęcia lekcyjne zostały odwołane. W zamian zorganizowano m.in zawody sportowe. Odbył się finał rozgrywek futbolowych o puchar "Lolka". Wśród chłopców bezkonkurencyjna okazała się drużyna

z klasy IIIc, natomiast w rywalizacji dziewcząt wygrały reprezentantki klasy Ib. Po turnieju odbył się koncert, podczas którego uczestnicy zaprezentowali się widowni w wybranym przez siebie repertuarze.



Każda osoba biorąca udział w przeglądzie otrzymała drobny upominek. Na koniec najsprawniejsi

reprezentanci poszczególnych klas mieli okazję zmierzyć się ze sobą w turnieju 3 razy R. Zwycięska okazała się drużyna z klasy IId. Dzień Dziecka w naszym gimnazjum przebiegł w bardzo miłej, przyjaznej atmosferze. Tego dnia

nikt - nawet dorośli- nie musieli udawać, że nie są już dziećmi. Bo przecież w każdym można odnaleźć pierwiastek dziecięcej beztroski.

gonia

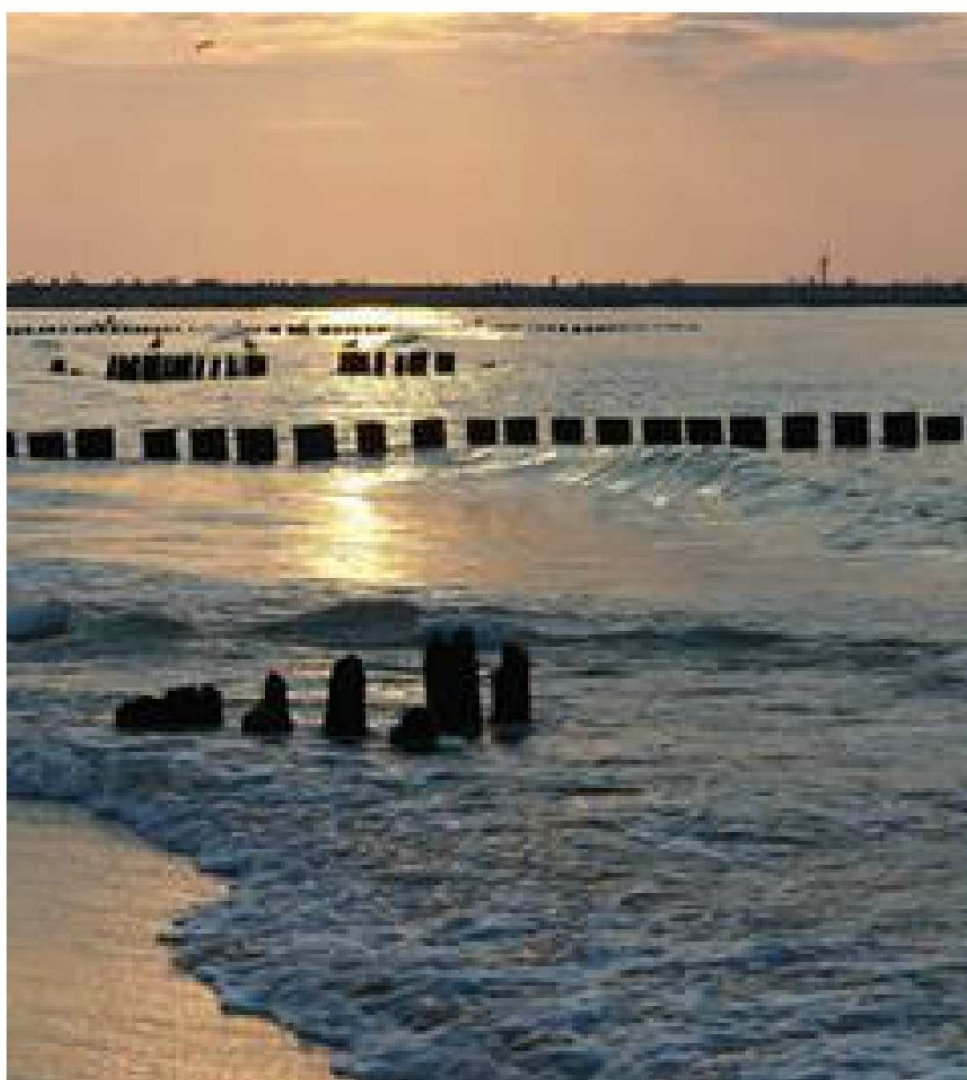
To i owo

Przychodzi baba do lekarza z kierownicą na plecach ,a lekarz na to:
Kto panią tu skierował ?

**Przychodzi baba do lekarza z córką.
Ewa stan prosto, żeby pan doktor zobaczył, jaka jesteś krzywa**

Gdzie warto wybrać się na wakacje?

Miłośnikom sportu polecamy Ustkę. Jedną z licznych atrakcji tego miasta jest szeroka, piaszczysta plaża z dostępem do morza. Wspaniałą przygodą na łonie natury może być spływ kajakowy rzeką Słupią. Dla lubiących przyrodę proponujemy Karpaty i wysokogórskie spacery wyznaczonymi



szlakami, gdzie można podziwiać przyrodę. Piękne, wysoko położone stawy są niezapomnianym widokiem dla zapalonego

przyrodnika. Tym, którzy chcą odpocząć od szkoły i codziennych obowiązków polecamy ciche, ustronne

miejsce- Kaszuby. Atrakcją tego miejsca jest Wdzydzki Park Narodowy. Rozrywką może być także spływ kajakowy.



Nasi sportowcy!

Aż 6 osób z naszego gimnazjum uzyskało w indywidualnych Mistrzostwach Powiatu LA awans na zawody rejonowe w Puławach:

Marcin Słowik I miejsce w pchnięciu kulą
Marek Łysko III miejsce w pchnięciu kulą

Szymon Zapasa II miejsce w skoku wzwyż
Damian Dąbkowski III miejsce w skoku wzwyż
Weronika Woźniak I miejsce w skoku wzwyż
Jakub Kubera II miejsce w biegu 1000m

Lubiącym przebywać na słońcu sugerujemy wyjazd nad nasze Morze Bałtyckie. Przy okazji pobytu nad

morzem można zwiedzić Trójmiasto oraz przejść się spacerkiem na molo. Można także wybrać się na Hel.

Święta z przymrużeniem oka

15 czerwca Dzień Wiatru
21 czerwca Światowy Dzień Deskorolki
24 czerwca Dzień Przytulania
30 czerwca Dzień Rozwalania Zabawek
1 lipca Dzień Jazzu
4 lipca Święto Hotdogów
15 lipca Dzień bez Telefonu Komórkowego

19 lipca Dzień Czerwonego Kapturka
23 lipca Dzień Włóczykija
6 sierpnia Dzień Musztardy
12 sierpnia Międzynarodowy Dzień Młodzieży
13 sierpnia Dzień Leworęcznych
31 sierpnia Dzień Blogów
Wisienka



Dzwoni blondynka do koleżanki:
Cześć
Cześć. Odpowiada koleżanka.
Co robisz? Pyta blondynka.
Rozmawiam z tobą.
A to nie przeszkadza.

Pani na lekcji religii pyta Jasia:
Jasiu, kto zbudował Arkę?
Jasiu na to:
No...eee...
A pani: Dobrze Jasiu, siadaj, szóstka!!!